Rok VI. Piątek dnia 10 stycznia 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 7

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

...A PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką po... 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. ...zekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — ...r przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Trzynasta pensja

Trzynasta pensja, to smętne wspomnienie z dobrych, przedkryzysowych czasów, kiedy to urzędnik w nagrodę za całoroczną pracę otrzymywał renumerację pod postacią jednomiesięcznej trzynastej pensji.

W okresie ostrego kryzysu ta trzynasta pensja, jako dodatek do głodowych poborów, miałaby wielkie znaczenie dla pracowników. Właśnie dziś, w dobie hazardowego zadłużenia się pracowników.

Związek Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy ogłosił rezultaty rozpisanej ankiety, z której wynika, że każdy urzędnik przeciętnie zadłużony jest blisko na 1500 zł. co stanowi więcej niż sześciomiesięczną pensję.

Oczywiście mowa tu o dołach urzędniczych, a nie o górach, gdzie pobory kształtują się nie według wskaźnika komisji dla badań kosztów utrzymania.

Otóż

Zakład Ubezpieczeń Społecznych t. zw. Z. U. S. wypłacił w tym roku renumerację wszystkim urzędnikom od szóstej kategorji służbowej wzwyż. Tylko od szóstej kategorji — niżsi funkcjonarjusze od 7 do 14-ej kategorji nie otrzymali ani grosza.

Widocznie wyższym urzędnikom pobory ich nie wystarczają.

Niższym wystarczyć musi.

Tablica ku czci Marszałka Piłsudskiego w Zurychu.

ZURYCH. W Zurychu na ulicy Auf Mauer pod nr. 13 ma być wmurowana tablica pamiątkowa ku czci Marszałka Piłsudskiego, który w czasie swego pobytu przed wojną w Zurychu mieszkał w tym domu, mieściła się tam wówczas Bibljoteka Polska oraz lokal Towarzystwa Polskiego.

Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA. — Wczoraj o godz. 11 odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu. Na posiedzeniu tem komisja przyjęła 4 projekty ustaw w sprawie ratyfikacji konwencyj m. in. konwencji handlowej między Polską i Kanadą.

Następne posiedzenie odbędzie się w dn. 14 b.m. o godz. 12. Na posiedzeniu tem p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wygłosi expose o polityce zagranicznej, poczem odbędzie się dyskusja.

Nowe powstanie szczepów marokańskich.

LIZBONA. Prasa portugalska, wbrew zapewnieniom oficjalnym, donosi z Tangeru, że szczepy marokańskie na południe od Harakeszu urawiają systematycznie napady na oddziały Legji Cudzoziemskiej. Stałe ulewy uniemożliwiają podjęcie zarządzeń wojskowych celem radykalnego stłumienia napadów, przybierających charakter nowego powstania.

Aresztowanie bigamisty.

LWÓW. Wczoraj aresztowany został szewc Abraham Bau, który jak się okazuje jest mężem czterech żon. Po raz pierwszy ożenił się przed 5 laty w Częstochowie, poczem zaś zawarł małżeństwo z drugą kobietą w Warszawie, w końcu w Będzinie, a wreszcie we Lwowie, gdzie obecnie mieszka.

Wojna włosko - abisyńska.

Względny spokój na wszystkich frontach. Włosi przygotowują wielką ofensywę na froncie erytrejskim.

Spokój na froncie.

ADDIS ABEBA. Dzień wczorajszy, podobnie, jak onegdajszy, według otrzymanych dotychczas wiadomości, upłynął na wszystkich prawie frontach w Abisynji nagół spokojnie. Działania ograniczały się do wypadów oddziałów wywiadowczych i akcji lotnictwa włoskiego.

Na froncie północnym trwa nacisk abisyński na linje włoskie, ale żadne większe działania nie są przedsiębrane.

Na froncie południowym również panuje pozorny spokój. Dotychczas niema potwierdzenia pogłoski, jakoby samoloty włoskie zbombardowały szczepy somalijskie na terytorjum angielskiem.

W czasie bombardowania studzien w miejscowości Bulale zginęło 15 Abisyńczyków. Włosi rzucili z samolotów odezwy podpisane przez gen. Graziani'ego, w których zapowiadali represje za pobicie włoskich lotników. Inne odezwy, na których rzekomo widniał podpis Mussoliniego, zapowiadały, iż Włosi wprowadzą lepsze i sprawiedliwsze rządy.

W okolicy Daggabur był zmuszony do lądowania samolot włoski. Trzech lotników zostało podobno zastrzelonych przez Abisyńczyków.

RZYM. Poseł szwedzki w Rzymie Sioborg wręczył wczoraj wiceministrowi Suvichowi raport Czerwonego Krzyża w sprawie bombardowania ambulansu szwedzkiego w Somali. Raport ten nadesłany został rządowi szwedzkiemu przez Czerwony Krzyż w Addis Abebie.

Nowe wojska płyną do Afryki.

RZYM. Na pokładzie okrętu „Comte Grande" odpłynęły onegdaj do Afryki wschodniej transporty nowej dywizji, noszącej miano „Val Pusteria". Dywizję tę sprowadzono z okolic alpejskich, leżących na pograniczu z Austrją. Wczoraj wieczorem odpłynęły na okręcie „Comte Rossa" dalsze oddziały, należące do 1 i 7 pułków alpejskich.

RZYM. Gazeta urzędowa ogłasza dekret o utworzeniu nowej dywizji piechoty. Ilość dywizyj regularnych, stworzonych na miejsce dywizji, wysłanych do Afryki wschodniej, wynosi dotychczas 6. Liczba ta zostaje obecnie powiększona do 7. W skład nowej dywizji wchodzić będzie pułk artylerji, dzięki czemu dywizja ta mieć będzie znacznie lepsze wyposażenie artyleryjskie niż dywizje, zorganizowane dotychczas.

Przed wielką ofensywą włoską na froncie erytrejskim.

WIEDEN. Wielka ofensywa włoska rozpocznie się na froncie północnym natychmiast po przybyciu na front włoskiej dywizji alpejskiej Pusteria, co nastąpi przypuszczalnie z końcem stycznia.

Wedle ogólnych przypuszczeń, celem tej ofensywy będzie zdobycie Amba Alagi, tudzież obsadzenie linji strategicznej wzdłuż Takazze i rzek pobocznych. W ofensywie tej wziąć ma udział 250.000 żołnierzy, nie licząc floty powietrznej, wzmocnionej obecnie samolotami ciężkiemi, mogącemi transportować wielką ilość bomb.

Ponieważ panujące obecnie na froncie północnym ulewne deszcze paraliżują całkowicie operacje wojenne, zdecydowało się kierownictwo włoskie w obszarze Tembien i Takazze na zastosowanie nowej taktyki, polegającej na systemie wygładzania oddziałów abisyńskich rozproszonych poza frontem włoskim. Akcja ta miała już odnieść pożądany skutek, ponieważ Abisyńczycy przestali napadać porą nocną na oddziały włoskie.

Taktyka ta polega na obsadzeniu przez włoskie oddziały ciężkich karabinów maszynowych wszystkich abisyńskich magazynów prowiantowych i studzien.

Dyskusja 6 byłych ministrów o Izbach Pracy.

WARSZAWA. W Min. Opieki Społecznej odbyła się specjalna konferencja, poświęcona projektowi ustawy o Izbach Pracy.

W dyskusji wzięło również udział 6 b. ministrów: Hubicki, Jankowski, Jurkiewicz, Moraczewski, Simon i Zamięcki.

Po zreferowaniu projektu nowej ustawy zebrani wysunęli cały szereg objekcyj, stwierdzając iż projekt wyznacza zbyt wąskie kompetencje Izbom Pracy.

M. in. poruszono sprawę uniezależnienia składu izb od ministerstwa i władz administracyjnych, domagano się zasad wyborczych powszechnych, bezpośrednich, proporcjonalnych i tajnych wyborów. Niektórzy mówcy żądali głosowania na listy kandydatów, ustalone przez związki zawodowe.

Nadto krytyce podlegał podział na okręgowe Izby Pracy.

Wobec rozbieżności zdań możliwe jest zrekonstruowanie gotowego już projektu przed oddaniem go do ostatecznej dyskusji.

Dalszy ciąg procesu morderców śp. min. Pierackiego.

WARSZAWA. Dziś rano, po przerwie, spowodowanej świętami Bożego Narodzenia według obrządku wschodniego, wznowiony został proces o zamordowanie śp. min. Br. Pierackiego. W chwili obecnej przemawia czwarty skolei i ostatni na ławie obrończej adw. Lew Hankiewicz. Przemówienie adw. Hankiewicza potrwa prawdopodobnie cały dzień. Potem nastąpią repliki.

Spośród oskarżonych zabiorą w ostatniem słowie głos prawdopodobnie ci tylko, którzy w toku procesu zdecydowali się mówić po polsku Maluca i Myhal.

Biorąc to wszystko pod uwagę, przypuszczać należy, że wyrok zapadnie około połowy przyszłego tygodnia, gdyż, ze względu na skomplikowany charakter sprawy, przewodniczący niewątpliwie po wyczerpaniu głosów stron zarządzi paro dniową przerwę na naradę kompletu sądzącego i sformułowanie wyroku.

Zbrojne pogotowie na granicy Egiptu i Libji.

ALEKSANDRJA. Na przestrzeni 320 km. między Egiptem a Libją ciągną się nieprzerwane zasieki drutów kolczastych, które w wielu miejscach osiągają szerokość 5 mtr., a wysokość wzrostu ludzkiego. Przekroczenie granicy bez upoważnienia grozi utratą życia. Patrole włoskie bez przerwy przebiegają między posterunkami granicznemi, gdzie umieszczone są w ukryciu gniazda karabinów maszynowych. Samoloty zarówno włoskie, jak i angielskie unoszą się ponad granicą.

W niektórych punktach granicy bardzo ważne zagadnienie stanowi sprawa wody. Główna studnia, zaopatrująca np. posterunek włoski Ramla, leżący naprzeciw angielsko-egipskiego posterunku Sollum znajduje się po stronie egipskiej. Z konieczności musiano wprowadzić „rozejm wodny", który jest przestrzegany w czwartki do godz. 12 w południe. Włosi przechodzą na stronę egipską, by zaopatrzyć się w wodę pod dozorem patroli egipskich.

W Cyrenaice panuje duże ożywienie. Liczba samolotów i materjału wojennego wzrasta z każdym dniem. Duże transporty są wyładowywane w Banghasi i Tobruk.

W forcie Maddalena, skąd skierowywane są wojska ku granicy egipskiej, oddziały erytrejskie wycofano, zastępując je żołnierzami włoskimi.

Rewolucja w Argentynie.

Krwawe starcie policji ze strajkującymi murarzami.

BUENOS AIRES. Wybuchł tu strajk murarzy, który przerodził się w prawdziwą rewoltę.

Liczba ofiar starcia między strajkującymi murarzami a policją wynosi 6 zabitych, z czego 5 policjantów. Jeden ze strajkujących jest ranny. Mimo, że generalna konfederacja pracy odmówiła proklamowania 24-godzinnego strajku powszechnego robotnicy kilku gałęzi przemysłu porzucili pracę. Policja otrzymała rozkaz wystąpienia energicznie w obronie swobody pracy. Ruch w mieście i na linji kolejowej „Pacific Railway" jest przerwany. Około tysiąca strajkujących murarzy ruszyło na zakłady fabryczne, które są strzeżone przez oddziały policji, uzbrojonej w karabiny maszynowe. Niektóre wydziały użyteczności publicznej są zdezorganizowane. W pobliżu Villa de Voto manifestanci opanowali pociąg, wiozący mleko, które podzielili między sobą i rozkręcili szyny. W Buenos Aires strajkujący spalili 4 tramwaje. Sytuacja stała się na tyle groźna, że prefekt policji zażądał posiłków dla ochrony prefektury.

Krzywda robotników polskich we Francji.

PARYŻ. Wczoraj rozpoczęły się z Francji nowe transporty robotników polskich, którym odmówiono prawa do zatrudnienia. Wśród dotkniętych temi zarządzeniami są również robotni cy, którzy pracowali po 6, 8, a nawet 9 lat. Fakt ten wywołał w polskich kołach robotniczych we Francji duże rozgoryczenie, ponieważ robotnicy innych krajów, a w szczególności Włosi i Belgowie, jeśli przepracowali we Francji 5 lat, nie spotykają się z odmó wieniem im prawa do pracy.

Włochy proponują wspólny front z Niemcami i Japonją.

RZYM. Czołowy organ Rzymu „Gior nale d'Italia", poparty przez „Popolo di Roma" ogłosił znamienny artykuł, w którym wykazuje, że Włochy, Niem cy i Japonja powinny stworzyć wspólny front państw, których najżywotniejsze interesy nie są zaspokojone. „Popolo di Roma" lansując tę tezę, doda je, że taki blok państw tworzyłby prze ciwwagę dla imperjalizmu anglo-amerykańskiego.

Artykuł ten dowodzi, że Rzym przy stępuje do nowej ofensywy, mającej na celu przeciągnięcie Berlina definitywnie na swoją stronę.

Niemcy fortyfikują Nadrenję.

PARYŻ. Niemcy zmierzają do ufor tyfikowania Nadrenji. Program odwetu opracowany w r. 1919 przez gen. von Seeckta i sztab generalny wykonywany jest z całą ścisłością. Wszystkie obciążenia, obarczające Niemcy, zosta ły już zniesione. Reparacje nie istnie ją, Nadrenja została ewakuowana przed terminem, Niemcy uzbroiły się na mo rzu, lądzie i w powietrzu. Brak im tylko jednego, mianowicie punktu opar cia dla inwazji, która miałaby na celu gwałtowne unieszkodliwienie dziedzicznego wroga na zachodzie. Dlatego go Niemcy dążą do ufortyfikowania Nadrenji.

Roosevelt chce stworzyć panamerykańską Ligę Narodów?

LONDYN. — Jak słychać prezydent Roosevelt nosi się z projektem powołania do życia amerykańskiej Ligi Narodów, która byłaby oparta na zasadzie Panameryki i ścisłej neutralności.

Do tej amerykańskiej Ligi Narodów należećby miały oprócz Stanów Zjednoczonych A. P. również i wszystkie państwa Ameryki środkowej i południowej oraz Kanada. Przypuszcza się nawet, że Roosevelt nosi się z zamiarem zaproszenia też i Wielkiej Brytanji do przystąpienia do amerykańskiej Ligi Narodów.

Blok przeciwkomunistyczny w Ameryce Południowej.

RIO DE JANEIRO. Wszystkie państwa południowo-amerykańskie zamierza ją obecnie stworzyć blok, którego zadaniem byłoby zwalczanie komunizmu.

Argentyna, Brazylja i Urugwaj porozumiały się już w zupełności w sprawie utworzenia zwartego frontu przeciw-sowieckiego.

Brazylijski minister spraw zagranicz nych Suarez, który jako pierwszy wystąpił z tą inicjatywą, bada obecnie opinje innych państw amerykańsko - łacińskich w kwestji zorganizowania bloku przeciwsowieckiego.

B. P.

MAKSYMILJAN KOHN

obywatel m. Częstochowy

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 8 stycznia 1936 r. przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy Al. Wolności 3-5 odbędzie się w piątek 10 b.m. o godz. 11 rano.

O czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj. **ŻONA i RODZINA.**

Straszna katastrofa kolejowa pod Nowowilejką.

Jedna osoba zabita, 3 ciężko ranne, 23 lżej ranione.

WILNO. Na odcinku Nowawilejka—Kiena na 9 km. od Nowej Wilejki, wskutek zbrodniczego rozkręcania szyn przez niewykrytych narazie sprawców, wykoleił się pociąg mieszany Nr. 461, zdążający z Wilna do Mołodeczna. Pa rowóz wykoleił się jedną osią, pierwszy wagon III kl., pierwszy II-ej i trzy wagony towarowe rozbite. Wagon pocz towy i jeden wagon III-ej kl., pierwszy wagon towarowy i wagon bagażowy wykolejone i uszkodzone. Z podróżnych, jadących tym pociągiem zabita została Wiktorja Bukowska Ciężko ranny został Stefan Kaziulewicz, rolnik, rannych jest 25 pasażerów.

Po otrzymaniu wiadomości o katastrofie na miejsce wysłano natychmiast pociąg ratunkowy. Po opatrzeniu rannych na miejscu katastrofy, do szpitala zabrani zostali: Stefan Kaziulewicz, któremu amputowano lewą nogę, Aleksander Oberman, emeryt kolejowy, który odniósł ogólne obrażenia ciała i Emilja Łuchowska, mieszkanka folwarku Paszkowszczyzna z pod Olechowic, która odniosła okaleczenia nóg. Pozostali ranni po opatrzeniu udali się do domów.

Wobec zatarasowania torów ruch pociągów odbywał się do wieczora z przesiadaniem.

×

Przybyły na miejsce katastrofy wraz z komisją śledczą prezes prokuratorji generalnej w Wilnie p. J. Illasiewicz zasłabł nagle i stan jego zdrowia jest tak poważny, że natychmiast przewieziono go do szpitala.

Stracenie Hauptmana — 17 stycznia.

TRENTON. Hauptman został poinformowany, że egzekucja odbędzie się 17 stycznia.

Jeden z adwokatów Hauptmana oświadczył, że wyznaczenie nowej daty egzekucji wyklucza jakąkolwiek możliwość ułaskawlenia. Hauptman, któremu zakomunikowano wiadomość o wy znaczeniu egzekucji, wzruszył ramiona mi, wyrażając przekonanie, że nie zostanie stracony.

200 zamachów bombowych na koleje i objekty wojskowe na Syberji.

TOKIO. Ze stolicy mandżurskiej Hsinkingu nadchodzą wiadomości o licznych spiskach we wschodniej Syberji, gdzie się miało wydarzyć około dwustu wypadków zamachów bombowych na koleje i urządzenia wojskowe.

Donoszą także z okolic Bajkału o buntach chłopskich. Także w Nerczyń sku, Chabarowsku i Władywostoku mia ło przyjść do ciężkich starć, w których w ubiegłym roku miało zginąć przeszło trzystu ludzi. Aresztowano kilkaset osób, które wytruto w więzieniach gazami.

Komuniści u króla Grecji.

ATENY. — Król Jerzy drugi przyjął wczoraj w pałacu delegację partji komunistycznej. Delegaci oświadczyli, że widzą w królu obecnym rękojmię przeciwko ustrojowi dyktatorskiemu i że partja komunistyczna zamierza dzia łać w ramach obecnego ustroju państwowego w Grecji.

Wykopaliska przedhistoryczne.

ZNIN. W Srebrnej Górze znaleziono zabytki pochodzące z epoki bronzowej. M. in. znaleziono odłamki naczynia glinianego, szpilę bronzową i pierścień z grubego drutu. Wykopaliska te są bardzo cenne pochodzą bowiem z okresu bardzo słabo zbadanego. Znaleziona szpila jest u nas unikatem, bo wogóle w Polsce podobnego okazu nie znaleziono. Zabytki przekazano do zbio rów działu przedhistorycznego muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Wydobywanie skarbów z dna morza.

MEDJOLAN. Statek „Artiglio" wyruszył z Genui do Camogli na Rivierze włoskiej, aby przystąpić do wydobycia ładunku miedzi z zatopionego parowca „Washington", leżącego na dnie morskim w pobliżu Portofino. Następnie „Artiglio" uda się do Porto longone celem udziału w pracach przy wydobyciu z dna morskiego okrętu „Pollux", który jest żaglowcem, zatopionym w r. 1806, kiedy wiózł transport kosztowności dla króla Ferdynanda I. „Pollux" leży na głębokości 70 metrów. Uchodzi za pewne, że na statku znajduje się jeszcze ładunek zło ta i innych kosztowności.

Parowiec „Washington" został w r. 1917 storpedowany przez niemiecką łódź podwodną, podczas gdy udawał się do Genui z ładunkiem miedzi, lokomotyw i wagonów.

Przywrócenie swobód konstytucyjnych w Hiszpanji.

MADRYT. Prezydent republiki podpisał dekret, przywracający gwarancje konstytucyjne, zawieszone w roku 1934. Na podstawie tego dekretu został uchylony stan oblężenia w prowincjach Kastylji, Katalonji i Asturji oraz stan wyjątkowy we wszystkich prowincjach, w których jeszcze był w mocy. W ten spo sób w całej Hiszpanji został przywrócony stan normalny.

Zamachy komunistyczne w Hiszpanji.

MADRYT. W nocy z wtorku na środę komuniści wysadzili w powietrze ko ło Granady skład prochu.

W pewnej cukierni w Saragossie wy kryła policja wielki skład broni i amunicji. M. in. skonfiskowano przeszło 100 naładowanych ciężkich bomb.

Antybolszewicki ruch w Holandji.

ROTTERDAM. Międzynarodowy związek kościołów dla obrony przed bolszewizmem urządził we wtorek w Rotterdamie wielkie zebranie przeciw bolszewickiemu prześladowaniu kościołów.

W związku z zebraniem wysłano memorjał do sekretarza Ligi Narodów, Ave nola.

Zajścia antyżydowskie.

KOWNO. — W północno litewskiem miasteczku Wornie doszło w tych dniach do poważnych rozruchów antyżydowskich podczas dnia targowego.

W starciu pomiędzy żydowskimi handlarzami a przybyłymi na targ chłopami 10 osób odniosło ciężkie rany.

Delegacja żydowska udała się do ministra spraw wewnętrznych w Kownie, który zarządził natychmiastowe dochodzenie.

Walka policji z bandytą.

BIAŁYSTOK. — Patrol policyjny pro wadzący poszukiwania za zbiegłym zabójcą dwóch osób w powiecie białostockim Alojzym Zmiejko, natknął się na jego kryjówkę we wsi Ruda. Zmiejko ukryty w sianie zasypał zbliżających się policjantów strzałami. Kule jednak nie wyrządziły większej szkody, gdyż policjanci byli zaopatrzeni w pancerze i tarcze ochronne. Jedna z kul zraniła posterunkowego Kośnika w lewe ramię odbywszy się po pancerzu, druga zaś zraniła w głowę towarzyszącego obławie Franciszka Zmejko. Po strzałach Zmejko poddał się.

Morderstwo rabunkowe.

LUBOML. — Dwóch nieznanych zamaskowanych osobników dostało się do mieszkania mieszkańca wsi Bereszczew Ruwina Gejera. Jeden z bandytów wystrzałem z rewolweru zabił Gejera, poczem napastnicy zażądali od matki jego wydania pieniędzy. Po przeszukaniu całego mieszkania zrabowali kilkadziesiąt dolarów amerykańskich, poczem zbiegli. Zarządzono pościg.

W kilku wierszach.

— Wczoraj angielski minister spraw zagr. Eden przyjął ambasadora Polski. W toku dłuższej i serdecznej rozmowy brytyjski minister spraw zagranicznych wyczerpująco omówił z ambasadorem Raczyńskim aktualne zagadnienie stosunków brytyjsko polskich.

— Na terenie Gdańska pojawiły się w wielkiej ilości fałszywe 10, 5, 2 i 1 złotówki, bardzo dobrze podrobione.

— W fabryce chemicznej Henkel i Sp. w Düsseldorfie-Reisholz nastąpiła z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny eksplozja nowego pieca szklanego. Ośmiu robotników odniosło ciężkie rany i zostało przewiezionych do szpitala. Lżej rannych odesłano do domów.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 10 stycznia. Agatona P., Wilh. B.W. Wschód słońca o g. 7,42. Zachód o g. 15.44

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja Wieluńska.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

O nabycie na własność miasta baraków dla bezdomnych. Lwią część kompleksu zabudowań na Stradomiu, pospolicie zwanych barakami dla bezdomnych, stanowią baraki poja glicze, w których w pierwszych latach niepodległości mieścił się urząd emigracyjny i które stanowią własność państwa. Należy jednak zaznaczyć, że stoją one na gruntach prywatnych, sta nowiących własność rodzin Anzorgów, Bentkowskich, O.O. Salezjanów i t. d.

Jak już donosiliśmy, przed niedawnym czasem województwo poleciło miastu nabycie tych budynków, podając wartość ich w kwocie 15 tysięcy zł. W związku z tem Zarząd Miejski uznał za konieczne dokonać przeszacunku budynków pojedyńczych. W dniu wczorajszym oszacowania budynków dokonała specjalnie wyłoniona komisja, w której skład weszli: ławnicy Jarzębiński i Kaźmierczak, inż. arch. Fijałkowski, budowniczy Sobieraj, inżyniero wie miejscy Lipowiec i Janicki, naczel nik miejskiego wydziału gospodarczego inż. Wróbel, referent prawny Magistra tu mgr. Soiński i mierniczy miejski Terlecki.

Komisja doszła do zgodnego przeświadczenia, że stanowiące przedmiot propozycji budynki pojaglicze nie przedstawiają żadnej wartości użytkowej i nadają się jedynie do rozbiórki. Komisja sporządziła odpowiedni protokuł, który zostanie skierowany do urzędu wojewódzkiego.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313".

Epilog skrytobójczego mordu politycznego na Ostatnim Groszu.

W dniu 22 czerwca 1935 r. o godz. 6 rano na Ostatnim Groszu śmiertelnie został postrzelony robotnik „Częstochowianki" Konstanty Suliński. Skrytobójcze kule mordercy dosięgły Sulińskiego w chwili, gdy w najlepszej myśli szedł do pracy. Tragiczne wydarzenie rozegrało się w odległości kilkunastu kroków od mieszkania Sulińskich. Na odgłos strzałów pierwszy przybiegł Jan Suliński, brat postrzełonego. Na pytanie, co się stało ranny odpowiedział: „dostałem wszystkie w plecy", a po chwili dodał, że to prawdopodobnie strzelał do niego niejaki Fuks, również zatrudniony na „Częstochowiance".

Sulińskiego niezwłocznie przewieziono do szpitala Najśw. Panny Marji, gdzie lekarze od pierwszej chwili stwierdzili, że stan jego jest beznadziejny. Ugodzony on został 5 kulami. A że morderca zbiegł, więc władze śledcze, nie tracąc czasu, gdyż wątły płomyk życia rannego szybko dogasał, przystąpiły do swej twardej powinności u łoża, na którem widomie już krążył anioł śmierci.

I na podstawie zeznań Sulińskiego, złożonych przed sędzią śledczym w szpitalu, ujawniony został sprawca zamachu Władysław Rak, aktywny członek komitetu podmiejskiego Komunistycznej Partji Polski, wchodzący również w skład komitetu dzielnicowego Mopru.

Suliński przed śmiercią szczegółowo zeznał, że osobiście z Rakiem żadnych zatargów nie miał, natomiast w marcu i maju 1935 r. składał zeznania w charakterze świadka w sprawie przeciwko Józefowi Ziółkowskiemu o przynależność do Komunistycznej Partji Polski, wskutek czego, wkrótce po tych zeznaniach, Józef Ziółkowski w obecności Leona Wieczorka, groził mu słowami: „tyś mnie lignął, to ty życiem przepłacisz".

Z protokułu oględzin akt śledztwa przeciwko Ziółkowskiemu i innym wynikało, że Suliński dwukrotnie składał zeznania, obciążające przedewszystkiem Józefa Ziółkowskiego".

Niedość tego: kilku świadków potwierdziło, że Ziółkowski żalił się przed nimi, że przez Sulińskiego stracił pracę w fabryce.

W wyniku powyższego prokuratura doszła do przeświadczenia, że Ziółkowski, chcąc zrealizować swój plan w stosunku do Sulińskiego, nakłonił do wykonania zamachu na jego życie dobrze sobie znanego i zaufanego działacza partyjnego KPP. Władysława Raka, z którym współpracował na terenie komitetu dzielnicowego Mopru, a który jako mniej znany Sulińskiemu, mógł łatwiej zrealizować skrytobójcze zabójstwo.

Sprawę Ziółkowskiego rozpoznawał sąd w następującym składzie: sędzia Herasimowicz, jako przewodniczący i sędziowie Chrapowicki i Pawelski, jako wotanci. Oskarżał pprok. Jarzębiński, obronę wnosił mec. Chołdyk.

Pierwszy zeznawał st. przodownik służby śledczej, Antoni Krawczyński. I abstrachując od ostatecznego wyniku sprawy zeznanie to było bardzo ciekawe, jako jaskrawy rzut światła na pewne zakulisowe tajemnice i metody stronnictw wywrotowych.

Swiadek Krawczyński zeznał, że wydział śledczy w Częstochowie w ostatnich latach zlikwidował szereg komitetów i komórek komunistycznych. Wreszcie miejscowa organizacja komunistyczna, w obliczu tego systematycznie powtarzającego się formalnego pogromu partji, zwróciły się do Centralnego Komitetu K. P. P., aby zezwolono jej na wykonanie terorystycznego zamachu na jednego z domniemanych sprawców klęski. Centralny komitet udzielił zezwolenia i śmierć Sulińskiego stała się końcowym ogniwem tych rokowań z Centralą.

Swiadek Krawczyński dalej zeznał, że Suliński w pierwszej chwili istotnie oskarżał Fuksa, jako sprawcę skrytobójczych strzałów lecz pomówienie to okazało się zupełnie bezpodstawnem. Morderca, jak to zdążył zeznać Suliński, miał na twarzy widoczne ślady oparzenia. Pod rysopis ten całkowicie podpadał robotnik „Częstochowianki" Władysław Rak. Szybko więc dostarczono do szpitala fotografję Raka i wówczas Suliński, dosłownie stojący już na progu śmierci, z fotografji tej rozpoznał Raka, jako swego zabójcę.

Tyle o Raku i jego udziale w zabójstwie.

W dalszym ciągu między świadkiem Krawczyńskim a obrońcą oskarżonego wywiązała się dłuższa kontrowersja na temat, czy Suliński istotnie kategorycznie zeznał, że po wyjściu z kancelarji sędziego śledczego, przed którym złożył zeznanie, obciążające Ziółkowskiego, zobaczył na rogu ulicy Kilińskiego i II Alei stojących razem Raka i Ziółkowskiego, którzy na widok jego wybuchnęli szyderczym śmiechem.

Zeznania pozostałych świadków nie wyjaśniły nic ponadto, że Ziółkowski w samej rzeczy żywił żal do Sulińskiego, lecz nie przyczyniły się do wyświetlenia kardynalnego zagadnienia procesu, czy Ziółkowski był istotnie intelektualnym sprawcą zabójstwa.

To też pprok. Jarzębiński, opierając się na wynikach przewodu sądowego, nie podając, rzecz naturalna, w wątpliwość tego, że zabójstwo Sulińskiego mogło być aktem partyjnej zemsty, zrzekł się oskarżenia w stosunku do Ziółkowskiego.

W ostatecznym wyniku Sąd po wysłuchaniu przemówienia mec. Chołdyka oskarżonego Ziółkowskiego uniewinnił

Po 3 i 2 lata więzienia za należenie do K. P. P.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza i przy udziale pprok. Jarzębińskiego jako przedstawiciela oskarżenia publicznego rozpoznawał dwie sprawy komunistyczne w pewnym sensie słowa pozostające, można to powiedzieć, w bezpośrednim stosunku przyczyny i skutku.

Bo ta druga sprawa — o nakłonienie Raka do pozbawienia życia Konstantego Sulińskiego, którą sąd rozpoznawał następnie, wypłynęła z tej pierwszej sprawy o należenie do KPP. i Mopru.

Na ławie oskarżonych zasiedli 32-letni Józef Ziółkowski, 33 letni Władysław Adamczyk, 36 letni Józef Adamczyk, 33 letni Jan Siewierski i 43-letni Bronisław Mojsa, oskarżeni o to, że należąc do Komunistycznej Partji Polski, Ziółkowski od 1931 r, Adamczykowie od 1933 r, a pozostali od 1934, utworzyli na terenie fabryki „Częstochowianka" komórkę Mopru (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Ofiarom Rewolucji) Zbierali składki na wyżej wymienioną organizację i czynnie działali na polu agitacji i kolportażu komunistycznego.

Oskarżonego Ziółkowskiego bronił mec. Chołdyk, pozostali oskarżeni bronili się sami.

Badany w charakterze świadka st. przodownik służby śledczej Krawczyński zeznał, że wydział śledczy ustalił, że na terenie „Częstochowianki" działa Mopr. Informacje te potwierdził Suliński, który był placowym na „Częstochowiance" i niejednokrotnie widział, jak Ziółkowski po wypłacie zbierał wśród robotników składki na Mopr. Za to zeznanie, złożone u sędziego śledczego, Suliński w kilka miesięcy później zapłacił cenę życia.

Odczytane zostało owo brzemienne w tak tragiczne skutki zeznanie Sulińskiego, które było niejako jego głosem z za grobu. Sprowadzało się ono do tego, że oskarżeni systematycznie zbierali składki na Mopr.

Funcjonarjusz policji śledczej świadek Wesołowski zeznał, że wydział śledczy w drodze poufnej zdobył 2 kartki, na których widniały cyfry 50 oznaczające prawdopodobnie ilość groszy, wpłaconych na nielegalną organizację. Ekspertyza grafologiczna ustaliła, że cyfry te wypisane zostały przez Siewierskiego.

Jak dalej zeznał świadek Wesołowski, badani przez niego w toku dochodzenia świadkowie zeznawali bardzo ostrożnie z obawy przed terorem ze strony komunistów. Obawy te nie pozbawione były uzasadnienia, gdyż w marcu 1935 roku częstochowski Komitet Mopru w specjalnych odezwach ostrzegł robotników przed składaniem zeznań w sprawie Mopru.

Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu wyczerpującego przewodu i wysłuchaniu przemówień pprok Jarzębińskiego i mec. Chołdyka oskarżonego Ziółkowskiego skazał na 3 lata więzienia, przyczem na podstawie amnestji połowę kary mu darował, pozostałych zaś oskarżonych na karę po 2 lata więzienia, z darowaniem im na mocy amnestji całkowitego wymiaru kary.

Wszyscy oskarżenie w sprawie odpowiadali z wolnej stopy, z wyjątkiem Ziółkowskiego, który odpowiadał z aresztu w związku ze sprawą o nakłonienie do zabójstwa Sulińskiego. Przedstawiciel oskarżenia publicznego wystąpił z wnioskiem o zastosowanie do skazanego Ziółkowskiego bardziej surowego środka zapobiegawczego w formie aresztu, lecz sąd na wniosek obrony dotychczasowy srodek zapobiegawczy utrzymał w mocy.

Sensacyjny proces o odszkodowanie za utratę szczęki.

Pracownik kolejki dojazdowej pod Szczekocinami, Jan Prokop, miał na wardze złośliwą krostę, spowodowaną prawdopodobnie chorobą raka.

Prokop, ubezpieczony w Częstochowskiej Ubezpieczalni Społecznej, został w roku 1934 skierowany na kurację do Częstochowy i tu rentgenolog dr. Arnold Bram zaordynował mu trzy naświetlenia Roentgenem. Naświetlenie to wykonała rentgenistka Marja Dzielińska.

Wkrótce po tych naświetlaniach Prokop zaczął cierpieć na silne bóle dolnej szczęki. Ustalono, że jest to martwica szczęki, wobec czego zagrożoną szczękę usunięto i obecnie Prokop, zamiast szczęki, ma protezę.

Naskutek powyższej operacji Prokop wystąpił przeciwko Ubezpieczczalni Społecznej z powództwem do sądu, żądając odszkodowania w kwocie 119 tysięcy złotych.

Sprawa ta już kilkakrotnie figurowała na wokandzie wydziału cywilnego Sądu Okręgowego. Przed kilku miesiącami sąd po wysłuchaniu wniosków rzecznika powództwa i rzecznika Ubezpieczalni Społecznej postanowił przypozwać do sprawy dr. Brama i M. Dziwińską.

W dniu 9 grudnia ub. roku sprawa z powództwa przeciwko dr. Bramowi i p. Dziwińskiej była przedmiotem rozważań sądu okręgowego. Rzecznik powództwa stał na tem stanowisku, że kalectwo Prokopa spowodowane zostało zbyt długiem naświetlaniem, druga zaś strona z dużym zakładem argumentów dowodziła, że Prokop jedynie naświetleniom zawdzięcza swe ocalenie.

Sąd postanowił oba powództwa Prokopa przeciwko Ubezpieczalni Społecznej oraz dr. Bramowi i M. Dziwińskiej rozpoznać łącznie.

Sprawa została jednak odroczona w celu wysłuchania opinji biegłych w osobach prof: Cybulskiego, Meisnera i Zawadowskiego. Akta sprawy zostały wobec powyższego przesłano do sądu w Warszawie, który miał przesłuchać tych biegłych.

Przesłuchanie biegłych odbyło się w dniu wczorajszym. Pierwszy składał opinję prof. Cybulski, który orzekł, że martwica szczęki u pacjenta powstała wskutek infekcji.

Powództwo z ramienia Prokopa wnosił adw. Kembler z Krakowa, który wystąpił z sensacyjnym wnioskiem o wyłączenie prof. Cybulskiego jako biegłego, a to dlatego, że prof. Cybulski wydał opinję, nie badając chorego.

Ponieważ zarzut ten jest bardzo ważny, sąd postanowił dopuścić dowód na jego stwierdzenie, aby następnie powziąć decyzję w sprawie biegłego, poczem sprawę odroczono.

Kto ma prawo nosić odznakę Zw. Oficerów Rez. R.P.? W myśl dekretu Prezydenta R. P. (Nr. 455 z dnia 2. X 1935 o odznakach i mundurach (Dz. U.R.P. Nr. 72 z dnia 3 X. 1935 r.) zostało zabronione osobom nie należącym do Związku Oficerów Rezerwy P. P. noszenie odznaki związkowej (czteroramienny krzyż orderu „Virtuti Militari" w środku na czerwonem polu srebrny orzeł, na ramionach krzyża litery Z. O. R. między ramionami dwa miecze). Winni przekroczenia przekroczenia przepisów niniejszego dekretu mają ulec w trybie administracyjnym karze grzywny do zł. 1000 lub karze aresztu do 1 miesiąca.

Sygnały czasu.

Gest arcypański to my mamy:

Nie stołeczna, lecz na Wołyniu pracująca Ubezpieczalnia Społeczna tak zużyła sumę 1 miljona złotych, uzyskaną w drodze pożyczki:

Reprezentacyjny gmach — 700 tys. złotych.

50 aparatów do notowania czasu, spędzanego przez urzędników przy biurkach — 50 tys. złotych.

Zakup w Londynie wanien do łaźni i podróż dygnitarza ubezpieczalni po Europie dla zapoznania się z urządzeniami łaźni — 250 tys. zł.

Dodać należy, że zakupione wanny przeznaczone były dla pałacu króla angielskiego, zostały jednak odrzucone, jako niepraktyczne.

— — — — — — — — —

Także statystyka:

Rok 1934: Łupem kasiarzy padło 47 kas, z których 33 były puste. Ogółem włamywacze skradli z rozprutych kas w ciągu roku 79.883 zł.

Rok 1935: Kasiarze dokonali w ciągu roku 20 zamachów na kasy ogniotrwałe, z których 5 było pustych. Łupem kasiarzy padło 222.750 zł. w gotówce, biżuterji i papierach wartościowych.

A więc, okazuje się, że kryzys robi postępy.

— — — — — — — — —

Projekt o redukcji mężatek, zatrudnionych w biurach państwowych uchwalony. Wyjątek, nie objęty redukcją, stanowią żony, które nabrały praw emerytalnych, żony z wyższemi studjami fachowemi i pracujące samodzielnie, lub utrzymujące wyłącznie rodzinę.

Brawo! ale w biurach, oprócz mężów i żon, pracują jeszcze córeczki, zarobkujące obok zarobkujących rodziców. Te pcnienki same dopraszają się redukcji— możeby prośbę ich uwzględnić.

A możeby najlepiej projekt zaktualizować: jedna osoba pracująca w rodzinie.

Bo bezrobocje sie wzmaga.

Zwalnianie chorych więźniów ze szpitali więziennych. Podczas zwalniania więźniów na zasadzią amnestji wynikła kwestja co zrobić z chorymi przebywającymi w szpitalach więziennych. Po sprawdzeniu kart szpitalnych tych wszystkich więźniów, którzy mogli, ze względu na stan zdrowia, być przeniesieni do innych zakładów leczniczych, umieszczono ich na koszt opieki społecznej w szpitalach państwowych i komunalnych.

Z Miejskiego Teatru Kameralnego. W czwartek przedstawienie sprzedane. W piątek teatr nieczynny.

W sobotę premjera znakomitej komedji B. Bonnersa p.t. „Roxy". Udział biorą: H. Tańska, I. Tomaszewska, J. Bąkowska, St. Kwaskowski, J. Korczyński, St. Malatyński i W. Bernatowicz.

Gdzie można ukryć ćwiartkę polędwicy...

Organa Rzeźni miejskiej stwierdziły że niejaki Szlama Bida (ul. Katedralna 8) trudni się potajemnym ubojem. W związku z tem w dniu wczorajszym do „zakładu" Bidy przybyli kontrolerzy Rzeźni i przeprowadzili rewizję.

Rewidenci zwrócili uwagę na córke Bidy, której zachowanie się, jak i nie zwykły wygląd były bardzo podejrzane. Panna Bida została poddana rewizji osobistej, której wynik był naprawdę sensacyjny.

Oto pomysłowa panna Bida zdołała ukryć przy sobie a ściślej w okolicy tych części ciała o których pisać nie wypada, całą kilkukilową ćwiartkę cielęciny. Mięso, jako pochodzące z nielegalnego uboju, skonfiskowano a pannę Bidę pociągnięto do odpowiedzialności właśnie za polędwicę.

* * *

W ubikacji klozetowej, znajdującej się w domu rzeźnika Lewka Wolmana przy ul. Kawiej 13, wykryli kontrolerzy Rzeźni miejskiej większą ilość mięsa wołowego, pochodzącego z potajemnego uboju. Mięso wisiało na ścianach po których łaziło najprzeróżniejsze robactwo.

Mięso, rzecz zrozumiała, zostało skonfiskowane, Wolmana zaś pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Kara będzie niezawodnie surowa.

Oba wyżej przytoczone fakty nie wymagają komentarzy. Stwierdzają wymownie, jak szkodliwe dla zdrowia ludności jest mięso, pochodzące z potajemnego uboju.

Na „gościnnych występach". — Mieszkanka wsi Wielka Dąbrowa (powiat Wieluń), Salomea Piątkówna, bawiąc na ul. Chłopickiego, skradła p. Marji Duda ze wsi Praszczyki (gminy Panki) pakunek, zawierający garderobę damską, przedstawiającą wartość 40 zł.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sekcji II-ej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) JANIE CIERPIAŁ — właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 1389-II rep. hip

2) MARKUSIE vel MORDCE MARKOWICZU, wierzycielu sumy 217 rubli z 6 procentami i kosztami, zabezpieczonej na nienieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipot. 1154-II rep. hipot.

3) JAKÓBIE CHLEBOSZU — wierzycielu sumy 1750 złotych z proc. i kosztami zabezpieczonej na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 603-II rep. hipot.

4) WOJCIECHU i ANTONINIE małżonkach PATUREJ — współwłaścicielach części nieruchomości we wsi Walenczów, gminy Opatów, pow. częstochowskiego położonej oznacz. N hipotecznym 124-II rep. hip.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 22 lipca 1936 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 8 stycznia 1936 roku.

Pisarz Hipoteczny.

Zgubiono legitymację szkolną wydaną na imię Teofila Michalik Nr. 84.

Zgubiono kartę rzemieślniczą Nr. 3416 wydaną na imię Berek Prajmowicz, zam. Częstochawa, ulica Berka Joselewicza Nr. 12.

Zuchwała napaść na kontrolerów miejskich.

Mięso z potajemnego uboju eskortowane przez bandę opryszków.

W dniu dzisiejszym na t. zw. moście Herbskim dokonano zbrodniczego napadu na kontrolerów miejskich, prowadzących energiczną walkę z potajemnym ubojem.

Kontrolerzy Lewandowski, Nowak i Romas zatrzymali o godz. 6.30 rano na wspomnianym moście wóz, którym jechało 5 mężczyzn oraz 1 kobieta. Gdy urzędnicy zamierzali przeprowadzić rewizję na wozie, na którym, jak ustalili na podstawie wywiadu, znajdowało się mięso, pochodzące z potajemnego uboju, dokonywanego przez rzeźników z Błeszna, zostali nagle zaatakowani przez znajdujących się na wozie mężczyzn, uzbrojonych, jak się okazało, w grube sękate kije. Napastnicy pobili kontrolerów, którzy nie widząc możności stawienia czoła opryszkom, zmuszeni byli salwować się ucieczką.

Jak się okazuje, napastnicy wynajęci byli przez rzeźników z Błeszna, którzy od dłuższego czasu trudnią się potajemnym ubojem. Gdy władze wpadły na ich trop i kilkakrotnie wozy z mięsem zostały przez kontrolerów na drodze z Błeszna do Częstochowy zatrzymane, rzeźnicy zorganizowali „ochronę" transportów, angażując do tego elementy przestępcze.

Wobec stwierdzenia tych okoliczności policja wdrożyła dochodzenie celem wykrycia zarówno napastników, jak i rzeźników, którzy tych ostatnich „wynajęli" za odpowiednią opłatą.

Siekierą zarąbał ojca i pokaleczył syna.

Krwawy epilog waśni sąsiedzkich.

Pomiędzy Janem Skowronem, mieszkańcem wsi Pustkowie-Osiny gminy Kamienica Polska, pow. częstochowskiego, a Adamem Stemplewskim, zamieszkałym w Poraju istniały spory i waśnie sąsiedzkie, które z czasem przerodziły się w nienawiść. Na tle tej nienawiści rozegrał się krwawy dramat, zakończony śmiercią jednego z poważnionych.

Onegdaj Skowron chcąc zrobić ostateczny rozrachunek ze Stęplewskim udał się do niego wraz ze swym 25 letnim synem. Dla dodania sobie animuszu, obaj Skowronowie, ojciec i syn, podpili sobie przedtem i nad ranem poczęli dobijać się do domostwa Stęplewskiego; natrafili bowiem na opór zaryglowanych drzwi.

Zniecierpliwiony dobijaniem do drzwi Stęplewski uzbroił się w siekierę i odsunąwszy rygiel, otworzył drzwi i zadał Skowronowi-ojcu straszliwy cios w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Ogarnięty szałem, zaatakował i młodszego Skowrona, zadając mu ciosy siekierą w głowę.

Zaalarmowani mieszkańcy zawezwali policję, która aresztowała zabójcę.

Zwłoki zabitego zabezpieczono na miejscu zbrodni. Młodszego Skowrona przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala Najśw. Marji Panny w Częstochowie.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej.

W 2 im dniu ciągnienia 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej 2-ej emisji padły następujące wygrane:

Zł. 2.000 — n-ry: 4517—14 8517—14
12528 — 14 18651 — 14 19143 — 14
4283 — 04 12742 — 04 13370 — 04
22243 — 04 22475 — 04 6605 — 05
16720 — 05 17306 — 05 20803 — 05
21085 — 05 158 — 09 5096 — 09
11532 — 09 17807 — 09 21264 — 09
2571 — 16 5189 — 16 6356 — 16
9720 — 16 9835 — 16 9180 — 19
9972 — 19 13866 — 19 15005 — 19
21740 — 19 1070 — 23 7427 — 23
2507 — 23 12062 — 23 22097 — 23
3341 — 24 8204 — 24 8290 — 24
9524 — 24 18830 — 24 5586 — 36
6043 — 36 13483 — 36 19399 — 36
21640 — 36 3374 — 38 3719 — 38
18551 — 38 19975 — 38 20756 — 38
5045 — 40 5493 — 40 6704 — 40
16084 — 40 17256 — 40 18362 — 40
20780 — 40 21703 — 40 22171 — 40
22756 — 40 716 — 42 2504 — 42
4788 — 42 5696 — 42 6501 — 42
14465 — 42 15488 — 42 16819 — 42
17855 — 42 20216 — 42 873 — 43
2515 — 43 2621 — 43 3371 — 43
5362 — 43 4331 — 43 5132 — 43
5903 — 43 6106 — 43 6919 — 43
7855 — 43 12284 — 43 14353 — 43
15366 — 43 22722 — 43 11259 — 44
17354 — 44 18462 — 44 21023 — 44
21413 — 44 3120 — 48 4794 — 48
13376 — 48 16970 — 48 20793 — 48
9486 — 50 14355 — 50 20861 — 50
21557 — 50 21869 — 50.
Zł. 1.000 Nr. Nr: 4130 — 08
5379 — 08 6466 — 08 6477 — 08
4472 — 08 21148 — 08 7919 — 08
144475 — 08 16005 — 08 17356 — 08
17873 — 08 17496 — 08 17945 — 08
18002 — 08 18011 — 08 1182 — 79
2693 — 09 6207 — 09 6248 — 09
8218 — 09 9728 — 09 11491 — 09
13588 — 09 15707 — 09 15836 — 09
18256 — 09 18923 — 09 19351 — 09
20253 — 09 21661 — 09 151 — 11
1811 — 11 2866 — 11 3749 — 11
7126 — 11 8121 — 11 10128 — 11
10151 — 11 10225 — 11 15454 — 11
14763 — 11 19755 — 11 19783 — 11
22407 — 11 1791 — 12 2494 — 12
2566 — 12 3505 — 12 3686 — 12
5770 — 12 1946 — 12 6346 — 42
8962 — 12 14099 — 12 14392 — 12
18139 — 12 18150 — 12 21029 — 12
21488 — 12 321 — 12 1270 — 13
1086 — 13 3102 — 13 3272 — 13
6059 — 13 7100 — 13 8084 — 13
8565 — 13 11228 — 13 13323 — 13
16999 — 13 19646 — 13 21236 — 13
22627 — 13 2630 — 20 2799 — 20
3827 — 20 4690 — 20 6030 — 20
7146 — 20 8189 — 20 12891 — 20
13738 — 20 16190 — 20 16588 — 20
17423 — 20 18739 — 20 20804 — 20
20511 — 20 653 — 22 2661 — 22
3360 — 22 4760 — 22 7829 — 22
9/11 — 22 19987 — 22 14208 — 22
14249 — 22 15109 — 22 15768 — 22
18044 — 22 21068 — 22 22228 — 22
22981 — 22 2304 — 25 3764 — 25
4171 — 25 4192 — 25 5950 — 25
5885 — 25 8739 — 25 12986 — 25
16262 — 25 15127 — 25 17836 — 25
19199 — 25 20527 — 25 20885 — 25
22057 — 25 932 — 26 2686 — 26
1743 — 26 3757 — 26 3794 — 26
6699 — 26 22669 — 26 22898 — 26
56 — 32 3255 — 32 3752 — 32
2740 — 32 6191 — 32 6585 — 32
10288 — 32 11555 — 32 13809 — 32
14755 — 32 16116 — 32 18371 — 32
19026 — 32 21953 — 32 21976 — 32
1163 — 33 2565 — 33 4803 — 33
5712 — 33 2565 — 33 4803 — 33
10938 — 33 11499 — 33 13100 — 33
13526 — 33 17461 — 33 18169 — 33
20744 — 33 21192 — 33 22302 — 33
188 — 40 1025 — 40 4465 — 40
6011 — 40 10495 — 40 10917 — 40
11181 — 40 12778 — 40 14037 — 40
16497 — 40 17496 — 40 22575 — 40
22578 — 40 2358 — 40 20083 — 40
979 — 49 3569 — 49 5225 — 49
5571 — 49 6242 — 49 6051 — 49
7154 — 49 7971 — 49 9403 — 49
10191 — 49 15143 — 49 18804 — 49
20063 — 49 21257 — 49 22231 — 49
7814 — 11 14068 — 26 11165 — 26
15993 — 26 16126 — 26 19154 — 26
20488 — 26 22515 — 26.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

Kto wygrał na loterji?

Onegdaj, w 3 im dniu ciągnienia 4-ej klasy 34 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

10,000 zł. na nr. 79712 129017 157644 160264.

5,000 na n-ry. 4059 16826 28473 37172 50897 58640 60348 103366 116851 174118 193631.

2 000 zł. na n-ry: 19187 22348 23234 26982 29045 35738 42431 51341 56116 56321 59879 68136 87492 91473 94092 103250 104065 104951 109918 132207 160974 172617 186572 188255 190927.

1.000 zł. na nry: 10193 17884 20697 23872 24607 28193 38058 43527 51014 55249 65975 79908 81122 89088 100584 103570 112166 114735 126415 128731 142093 147019 152149 157061 161749 175539 181298 191093 192726 193634.

II.

100,000 na n-r; 150705.

30.000 zł. na n r: 55290.

10.000 zł. na nr; 27072 94675 122046 189927.

5.000 zł. na n ry: 24133 76830 102547 121717 145239 188983.

2.000 zł. na nr; 18689 38237 39584 69270 71086 111497 117684 126668 138010 171059 174285.

1.000 zł. na nry: 2972 6683 18963 40297 30996 36249 45245 46381 52428 54065 55663 58874 64922 67529 68868 71558 80678 89419 91940 92217 93833 95239 96155 97186 99362 119125 129354 131199 133063 139398 145066 153325 158418 160304 174241 192764.

Sprostowanie. W obwieszczeniu Pisarza Hipotecznego Sekcji II-ej w Częstochowie o otwarciu postępowań spadkowych po zmarłych, zamieszczonem w N-rze 4 „Słowa Częstochowskiego" z dn. 5 b. m., zakradła się pomyłka, a mianowicie: otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym Izydorze Frajnd vel Freund, a nie Izydorze Fpajd vel Freund, co niniejszem prostujemy.

Z RADOMSKA.

— Budżet miasta na r. 1936-37. Jak wynika z preliminarza budżetowego, wyłożonego przez zarząd miejski w wydziale finansowo-budżetowym do przeglądu publicznego, budżet miasta na r. 1936-37 został preliminowany w sumie zł. 755.243 gr. 40.

Wydatki zwyczajne — zł. 362.369 gr. 99; wydatki nadzwyczajne — zł. 392.873 gr. 41.

Dochody zwyczajne — zł. 395.243 gr. 40; dochody nadzwyczajne — zł. 360.000.

Poszczególne działy wydatków zwyczajnych przedstawiają się następująco: dział I wydatki osobowe — zł, 72.166 gr. 68; wydatki rzeczowe — zł. 13.899 gr. 32. Dział II: utrzymanie budynków — zł. 5271 gr. 75; utrzymanie gruntów i placów — zł. 4.591 gr. 48. Dział IV: spłata długów — zł. 9.250, Dział V; wydatki na utrzymanie dróg, ulic i placów miejskich — zł. 36.858 gr. 33. Dział V-a: pomiary i plany rozbudowy — zł. 1.000. Dział VI oświata: — zł. 58.453. Dział VIII: zdrowie publiczne — zł. 55.589 gr. 75. Dział IX: opieka społeczna — zł. 36 980. Dział X: popieranie rolnictwa — zł. 624. Dział XII: bezpieczeństwo publiczne — zł. 57.581. Dział XIII: różne — zł. 10.104 gr. 68.

Poszczególne działy w wydatkach nadzwyczajnych: dział II: majątek komunalny — budowa domu czynszowego — zł. 100.000. Dział V: drogi i place publiczne — zł. 130.000. Dział Va: pomiary i plany rozbudowy; na wykupienie już wykonanych planów pomiarowych — zł. 45.000. Dział VI: oświata; budowa szkoły powszechnej—zł. 50.000. Dział IX: opieka społeczna; na osiedla podmiejskie — zł. 20.000; na urządzenie ogródków działkowych — zł. 5.000. Dział XII: bezpieczeństwo publiczne; budowa zbiorników wodnych w mieście — zł. 10.000.

Dział XIV: pokrycie niedoboru budżetowego — zł. 32 873 gr. 41.

Z KRAJU.

Zniewaga Orła Państw.

Aresztowano w Gdyni dyrektora naczelnego firmy J. Fetter — Import Owoców Południowych Reicha i kierownika działu owocowego w tej firmie Argusa, w związku z prowadzonem przez władze sądowe śledztwem w sprawie zniewagi orła państwowego przez umieszczenie go na etykietach pomarańcz sprowadzonych z Hiszpanji. Firma Fetter sprowadziła do Gdyni znaczną ilość pomarańcz, które postanowiła opakować w etykiety ozdobione orłem państwowym typu używanego przez wojsko, przyczem na tarczy orła umieszczono inicjały firmy „J. F.” Po przesłuchaniu sędzia śledczy Reicha i Argusa zwolnił na wolną stopę.

Na włos od śmierci.

Na dworcu kolejowym w Bydgoszczy wydarzył się wypadek, który o mały włos nie spowodował strasznych następstw.

Torem przechodził 33-letni zwrotniczy Bolesław Mik, który był na tyle nie ostrożny, iż wstąpił na szynę w chwili przestawienia zwrotnicy.

Spojenia szyn uchwyciły nogę Mika niby kleszczami i to w momencie zbliżania się po torze pociągu towarowego. Przed oczyma nieszczęśliwego kolejarza stanęło widmo niechybnej śmierci. Począł z całych sił wzywać pomocy, jednak krzyku jego nie dosłyszał kolega zwrotniczy, oddalony od miejsca wypadku o kilkadziesiąt kroków.

Mik, ogarnięty śmiertelnym strachem, nadludzkim wysiłkiem wyrwał nogę ze spojeń szyn, druzgocąc sobie kości stopy.

W kilka sekund później pociąg przejechał przez feralną zwrotnicę. Mik, padając na biegnące obok szyny, odniósł dotkliwe obrażenia. Nieszczęsnego kolejarza przewieziono do szpitala.

Wybił szybę,
żeby wrócić do więzienia.

Michał Barański, świeżo wypuszczony z więzienia w Warszawie na zasadzie amnestji, wybił szybę w składzie aptecznym przy ul. Leszno 1.

Barański, sprowadzony do komisarjatu policji oświadczył, iż szybę wybił celowo, aby się dostać spowrotem do więzienia.

Zbrodnia.

30 letni bezrobotny Leon Wojtasik, którego niedawno opuściła żona, zadusił poduszką swego 3 i pół letniego syna Grzegorza, poczem sam powiesił się w pobliskim lesie.

Wyrok na morderców.

Przad trybunałem sądu okręgowego w Katowicach odpowiadali małżonkowie Ernest i Gertruda Jojkowie z Katowic. — Zawodzia, stojący pod zarzutem zbrodni. Mianowicie w dn. 5 sierpnia ubiegłego roku na tle niesnasek sąsiedzkich Jojkowie trzema strzałami z rewolweru zabili swego sąsiada inż. Alfonsa Kopca. W wyniku rozprawy, która wykazała niskie pobudki kierujące oskarżonymi, sąd skazał Ernesta Jojkę na 10 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich. Żonę jego skazano na 5 lat więzienia, przyczem jedną trzecią kary darowano na podstawie amnestji.

Podpalenie.

W Radości pod Warszawą wybuchł w nocy pożar w willi, należącej do Moszka Fechera i asekurowanej na zł. 40.000.

Ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia. Aresztowano Fechera i jego syna.

ZE SWIATA.

Królowa bułgarska ofiarowuje złoto i srebro dla Włoch.

Królowa Giovanna bułgarska, która jest, jak wiadomo, córką włoskiej pary królewskiej, złożyła na ręce poselstwa włoskiego w Sofji 445 gramów złota i 9300 gramów srebra w sztabach z poleceniem przekazania ich do Włoch.

W liście dołączonym do owego daru oświadcza królowa bułgarska, że złoto to i srebro łączą się z drogiemi dla niej wspomnieniami, ofiarowane jej zostały bowiem swojego czasu przez jej byłych rodaków.

Miljard funtów szt. wydały Niemcy na zbrojenia w 3ch latach

Wiedeńska prasa przedrukowała zamieszczoną w „Daily Telegraph” wiadomość, wedle której na podstawie urzędowych cyfr niemieckiego instytutu badania konjunktur można obliczyć, że bezpośrednie i pośrednie wydatki Niemiec na zbrojenia doszły w 3-ch latach reżimu narodowo socjalistycznego do sumy miljarda funtów szterlingów (t. j. 26 miljardów złotych).

Poćwiartowane zwłoki kobiece w... szafie na książki.

Kryminalna policja niemiecka wykryła potworną zbrodnię której dokonano jeszcze drugiego dnia Zielonych Swiąt ubiegłego roku, a więc przed 7 ma miesiącami.

W miejscowości Adlershof pod Berlinem mieszkał u 48 letniej rozwódki pani Ahl 40 letni Ryszard Wegner, wielokrotnie przedtem już karany. Wegner zaczął sprzedawać ostatnio rozmaite jej meble, twierdząc, że p. Ahl znajduje się w podróży. Wobec tego, że postępowanie Wegnera stawało się coraz bardziej podejrzanem, policja postanowiła przeprowadzić gruntowną rewizję w jego mieszkaniu.

Przedstawiciele policji skonstatowali, że wszystkie pokoje mieszkania nieobecnej p. Ahl były doszczętnie puste i że w jednym tylko pokoju znajdowała się wyłącznie szafa na książki. Gdy reprezentanci policji otworzyli ową szafę, dokonali przejmującego odkrycia. Oto na półkach szafy leżały owinięte w szmaty, posypane chlorkiem wapnia, poćwiartowane zwłoki p. Ahl.

Policja po dokonaniu tego odkrycia aresztowała natychmiast Wegnera, który wzięty w ogień krzyżowych pytań, przyznał się, że zamordował p. Ahl jeszcze w drugi dzień Zielonych Swiąt ub. roku.

Organizacja trucicielek mężów na Węgrzech.

Od pewnego czasu wymierali w Temeszwarze wśród tajemniczych okoliczności mężowie, ubezpieczeni na większe sumy. Ten szereg następujących po sobie zgonów musiał wreszcie zwrócić na siebie uwagę władz. Wynik śledztwa był przerażający. Policja wpadła na trop sprytnie zorganizowanej bandy trucicielek mężów, które usuwały ze świata swych towarzyszy życia zapomocą rozmaitych trucizn, łakomiąc się na premję ubezpieczeniową.

W ciągu kilku ostatnich lat jest to trzecie odkrycie ohydnej zbrodniczej mafji tego rodzaju na Węgrzech. Ostatnio aresztowana banda trucicielek była kierowana przez 53-letnią Marję Neukom, która zaopatrywała swe towarzyszki w trucizny i pouczała je, jak mają wykonać swe szatańskie dzieło. Ona sama zgładziła swego męża, podrzucając do ogrodu żmiję. W chwili, w której Neukom, nie przeczuwając zasadzki ze strony żony, polewał kwiaty, ukąsiła go żmija, umieszczona przez jego żonę w trawie. Neukom zmarł nazajutrz wśród strasznych męczarni.

Marja Neukom bez trudu otrzymała premję asekuracyjną, a nikt nie podejrzewał, że jest trucicielką swego męża. Łatwe uzyskanie pieniędzy nasunęło jej myśl, czy nie mogłaby zarabiać na morderstwach innych kobiet, niezadowolonych z małżeństwa. Za wynagrodzeniem w wysokości mniej więcej 300 złotych pomagała przyjaciółkom pozbywać się swych mężów przez otrucie ich trucizną na szczury lub jadem wężowym.

Gdy w krótkich stosunkowo odstępach czasu umarło 3 ubezpieczonych na życie sąsiadów Neukomowej, zaczęto w okolicy szemrać, że musi w tem tkwić jakaś zbrodnia. Wreszcie zawiadomiono o przebiegu wypadków policję, która wszczęła śledztwo. Wszystkich nagle zmarłych mężów ekshumowano i po zbadaniu zwłok stwierdzono, że zostali oni otruci: Natychmiast aresztowała policja trucicielki, które przyznały się do ohydnej zbrodni.

Policja jest zdania, że Marja Neukom była hersztem bandy trucicielek mężów, zorganizowanej na wielką skalę. Ekshumowano jeszcze 6 zwłok mężów, których żony podjęły premje asekuracyjne, gdyż i w tych wypadkach istnieją poszlaki, że zmarli zostali otruci.

Zinowiew umierający.

W ostatnich czasach coraz częściej krążyły pogłoski o ciężkiej chorobie Zinowiewa, jednego z najwybitniejszych przywódców sowieckich, który po zamordowaniu Kirowa zesłany został na Syberję. Obecnie wychodzi na jaw, że Zinowiew nie przebywa już na Syberji, lecz że na specjalne pozwolenie Stalina przewieziony został na Kaukaz w okolice Tyflisu.

Zinowiew już oddawna cierpi na gruźlicę płuc. Stan jego jest prawie beznadziejny. Lekarze sowieccy wyrażają przypuszczenie, że Zinowiew nie dożyje do wiosny.

Katedra umyta mlekiem.

Słynna katedra westminsterska w Londynie została niedawno odnowiona. Gruntownie przeprowadzono oczyszczenie wewnętrznych ścian katedry. Do mycia ścian używano mleka, ponieważ okazało się, że nadaje się ono do tego celu lepiej od wody. Ponadto architekci twierdzą, że mleko łączy się z tynkiem wapiennym w sposób nie niszczący świeżości powierzchni murów.

OBRAZKI SĄDOWE.

Takiemu wszystko wolno.

— Czy nie będzie pan taki łaskaw posunąć się kapkę? — zapytał pan Walenty Czyrak siedzącego pasażera. — O tak, bardzo grzecznie z pańskiej strony.

— Ależ to żadna grzeczność — odparł pasażer — było wolne miejsce, więc proszę bardzo!

— W autobusach rozmaici jeżdżą — rzekł pan Walenty. — Inny to nie chciałby się posunąć.

— Porządny człowiek zawszeby się posunął.

— To znaczy, że pan to niby porządny człowiek?

— Ja myślę.

— He, he! — zaśmiał się pan Walenty — jak panu mama kołnierzyk upierze i wyprasuje, toś pan porządny człowiek?

Pasażer machnął ręką i wyniósł się na przód autobusu.

— Ja państwu powiem, gdzie są porządni ludzie — rzekł pan Walenty do reszty pasażerów. — Nie gdzieindziej, tylko w szpitalu warjatów. Ja tych warjatów znam, bo tam posługaczem jestem.

—A panowie zwrócił się do dwóch młodzieńców — to tak się uśmiechają i myślą, że mądrzy są? Już mądrzejszych od was u warjatów widziałem. Głupie panowie jesteście.

Młodzieńcy czemprędzej odsunęli się na przód.

— Uciekli — rzekł z zadowoleniem pan Walenty — patrzcie państwo, jak tu się pusto robi.

Reszta państwa, to niech sobie siedzi. Bo choćby wszystkie wyszli, to i tak konduktor zostanie.

— No nie, panie konduktor? Stoi pan sobie, wąsy sumiaste podkręca.

— Nie czepiaj mnie się pan! — krzyknął konduktor — już tamtemu pan naurągał, co sprzodu uciekł! I tym panom. Co to za świństwo takie? Kupiłeś pan bilet, to siedź pan cicho, a nie zaczepiaj pan ludzi porządnych!

— Ogoliłbyś się pan — odparł spokojnie pan Walenty.

— To pan się każ ogolić, bo pan jesteś ze szpitala warjatów.

— Głuptasek z pana, panie konduktorze. Mądrzejsi od pana w zakładzie za warjatów siedzą.

Na przystanku konduktor wezwał policjanta i niesfornemu pasażerowi sporządzono protokół.

Na rozprawie pan Walenty przedłożył sądowi świadectwo ze szpitala warjatów, że często tam przebywa na leczeniu. Z tego powodu nie został ukarany.

Szczęśliwy człowiek. Takiemu to wszystko wolno.

Miljoner więźniem swego lokaja.

Policja albańska w Elbassan aresztowała lokaja znanego albańskiego miljonera Mechmeda Bega, nazwiskiem Selman Szaban. Mechmed Beg przed trzema laty powrócił z zagranicy do Albanji i wkrótce potem został napadnięty przez swego służącego Selmana Szabana, który uwięził swego pana w podziemnym lochu, sam zaś przywłaszczył sobie jego wielki majątek.

Mechmed Beg przed 23-ma laty w wolnościowych walkach albańskich odgrywał dużą rolę.

RZECZY CIEKAWE

Przyczyny zgonów w rozmaitych Krajach.

Oddawna zostało stwierdzone, że statystyki przyczyn śmierci w rozmaitych państwach wykazują charakterystyczne dla danego kraju rezultaty.

Ze statystyk tych okazuje się, że Anglja przoduje co do ilości zgonów, spowodowanych wypadkami samochodowemi. W Ameryce stosunkowo największa ilość ludzi umiera wskutek choroby ślepej kiszki. We Francji jest stosunkowo największa ilość zgonów, spowodowanych chorobami sercowemi. Kraje północne wykazują największą ilość zgonów wskutek grypy i chorób płuc.

Krowy są mądrzejsze od Koni.

Doświadczenia przeprowadzone w pewnym amerykańskim uniwersytecie wykazały ponad wszelką wątpliwość, że krowy nietylko pod względem inteligencji nie ustępują koniom, lecz nawet je przewyższają. Doświadczenia polegały na zmuszaniu krów do odnajdywenia pochowanej w skrzynkach paszy. Okazało sią, że krowy mają lepszą pamięć od koni i że orjentują się o wiele szybciej od nich. Pozorny brak inteligencji krów wypływa tylko z wielkiej łagodności i wyjątkowej nieśmiałości tych zwierząt.

Milsza zabawa, niż tron.

Ex król Sjamu przebywa wraz z rodziną, złożoną z jedenastu osób w Davos (Szwajcarja). Król, żona jego i cała rodzina z zapałem uczą się jeździć na nartach.

Bez Kobiet trudno żyć.

Przez wiele lat John Paul Duft z Chicago uchodził za takiego wroga kobiet, że nie znosił wogóle kobiety blisko siebie. Dla ostrzeżenia mężczyzn przed kobietami. napisał książkę pt. „Obłuda i dwulicowość kobiet”.

Ostatnio popełnił samobójstwo.

W liście, który pozostawił, umieścił następujące zdanie: — Każdy mężczyzna powinien się ożenić, gdyż życie samotne jest nie do zniesienia..

Niezwykłe dzieje czworoboku miłosnego.

Trzy śluby i trzy rozwody trzech zakochanych sióstr, poślubionych i porzuconych przez tego samego mężczyznę.

Trzy siostry Linghtening. Helen, Dorothy i Mary z Manchesteru zamknęły się za murami klasztoru. I to w wieku 26, 27 i 28 lat. Jest to dość rzadki wypadek, tembardziej jeśli się zważy że wszystkie trzy są bardzo urodziwemi kobietami i że nie brak im pretendentów do stanu małżeńskiego.

Jaki jest powód tej ucieczki od świataz Każda z nich była przez pewien czas żoną Sida Burtona, wszystkie też musiały się z nim rozwieść.

I było to tak: Sid Burton uczęszczał przed laty na politechnikę w Manchesterze i zajmował skromny pokoik w rodzinie Linghteningów. Ponieważ Sid był nieżamożnym chłopcem i utrzymywał się z udzielania lekcyj, chętnie przyjmował opiekę Helen, Dorothy i Mary, które spełniały każde jego życzenie. Pewnego dnia okazało się, że wszystkie trzy dziewczęta zakochane są po uszy w pięknym i mądrym Sidzie, który był ponadto najlepszym graczem w krokieta. Młodzieniec był zachwycony wytworzoną sytuacją i manewrując między trzema wielbicielkami, nie faworyzował żadnej z nich.

Trwało to przez dwa lata, nim Sid ukończył studja i otrzymał posadę w miejscowem laboratorjum. Wówczas Helen, Dorothy i Mary oświadczyły mu, że musi się teraz zdecydować którą z nich pragnie poślubić. Ponieważ wszystkie kochają go jednakowo, bez szemrania przyjmą jego decyzję. Sid był w kłopocie, gdyż — jak twierdził — również z całego serca kocha wszystkie trzy siostry, wobec czego trudno mu dokonać wyboru. Zdano się więc na ślepy los i dziewczęta ciągnęły... supełki. Los wybrał najstarszą z nich, 20-letnią wówczas Helen. Odbył się ślub i młoda para żegnana łzami pozostałych dwuch dziewcząt, wyprowadziła się do własnego mieszkanka.

Szczęście Helen trwało tak długo, aż pewnego dnia ujrzała w kinie w czułej pozie swego męża z siostrą Dorothy. Po gwałtownej scenie małżeńskiej Sid oznajmił, że teraz właśnie serce jego dokonało wyboru i że Dorothy jest tą, którą prawdziwie kocha. Helen nie chciała stać na drodze ku jego szczęściu; nastąpił rozwód, a zaraz potem jako żona Sida wprowadziała się do mieszkania druga skolei siostra Dorothy, Helen została w domu w charakterze gospodyni.

Młodą parę odwiedzała często najmłodsza z sióstr. Mary, która bynajmniej nie ukrywała swych gorących uczuć, jakie żywiła do szwagra. Spokój małżeński był znów rozbity. Siostry, które dawniej kochały się czule, zapałały ku sobie wzajemną nienawiścią. Dla zlikwidowania ciężkiej sytuacji, postanowiły wreszcie po raz trzeci postawić Sida przed decyzją. I tu wyłoniła się groteskowa wprost sytuacja: kochliwy mężczyzna wybrał najmłodszą z sióstr Mary. Znów rozwód i małżeństwo, Sid Burton przeprowadził się ze swą trzecią żoną do Londynu, a dwie jego byłe małżonki wróciły do domu rodzicielskiego w Manchestrze.

Minęły dalsze dwa lata—i wszystkie siostry znalazły się znów w komplecie. Sid nie potrafił uszczęśliwić Mary na dłuższą metę i zakochał się skolei w jakiejś londyńskiej aktorce, z którą zdradzał swą żonę.

Mary wróciła tedy do Manchesteru i oto wszystkie trzy kobiety postanowiły szukać ukojenia po rozczarowaniach małżeńskich za murami klasztoru.

A niepoprawny Sid będzie prawdopodobnie nadal jak motyl, fruwał z kwiatka na kwiatek...

Swiatowy rekord zdrady

Zgubne skutki odcisków

Manja rekordów w Ameryce rośnie z błyskawiczną szybkością i rozszerza się na coraz nowe dziedziny życia.

Ostatnio naprzykład modne są rekordy matrymonjalne.

Amerykanka, miss Pumpernikel, pobiła światowy rekord szybkości w zdradzie. Zdradziła męża po raz pierwszy w trzy minuty po ślubie!

Coprawda sprzyjały jej warunki atmosferyczne. Wracała właśnie z mężem ze ślubu kiedy spowodu ślizgawicy auto się zepsuło. Szofer wlazł pod auto, żeby je naprawić miss Pumpernikiel wyszła za nim żeby mu pomóc no i... stało się.

Jeśli się weźmie pod uwagę niebezpieczeństwo na jakie była narażona miss Pumpernikel przez bliską obecność męża, sportowy wyczyn dzielnej Amerykanki urasta do rozmiarów bohaterstwa.

Rekord szybkości w zawieranlu małżeństwa zdobył młody Amerykanin Dżems Kwaker.

Nastąpił na ulicy jakiejś nieznajomej pannie na odcisk. Panna zemdlała z bólu. Przerażony młodzieniec zaniósł ją do doktora ale przez omyłkę wszedł do pastora. Ponieważ panna się ocknęła, więc rycerski Amerykanin, żeby jej dać jakiejś zadośćuczynienie wziął z nią natychmiast ślub. W siedem minut od zawarcia znajomości byli już małżeństwem.

Dzielny rekordzista, zamiast puhara przechodniego, otrzymał w nagrodę na dożywotnie utrzymanie nieślubna dziecko swej żony i teściową.

Rekord szybkości rozwodowej zdobyła para małżeńska z Chicago. Zaraz po ślubie po wyjściu od pastora, młody małżonek szepnął czule:

— Kocham cię szalenie, Mary!

— Ja cię więcej Dżonie—odpowiedziała małżonka.

— Nie. Mary, ja więcej!

— Nie Dżon, ja więcej!

I tak się pokłócili o to, kto więcej, że w pięć minut po ślubie pobili się na ulicy i natychmiast wnieśli skargi rozwodowe.

Nawet niemowlęta biją w Ameryce rekordy szybkości.

W New Yorku synek znanych rekordzistów pobił rekord szybkości życia. W dwie sekundy po przyjściu na świat umarł.

RADJO.

WARSZAWA 10 stycznia

6.30 Kolenda. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). — 7.20 Dziennik poranny. — 7.50 Program na dzień następny. 7.55 „Parę informacyj". — 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12,03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.30 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka lekka (płyty) 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. — 16.15 Koncert ze Lwowa. — 16.45 Pogadanka dla dzieci starszych 17.00 Reportaż. 17.15 Minuta poezyj. 17.20 Recital śpiewaczy. — 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert kameralny. 18.30 Pogadanka aktualna. — 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Program na dzień następny. 18.55 Skrzynka rolnicza. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Komunikat śniegowy (z Krakowa) 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Muzyka ze Lwowa. 21.30 „La Serva Padrona" — opera w I akcie. 22.20 Koncert z Krakowa. 22.40 Muzyka taneczna 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Krwawa Czwórka

76

Była to fotografja wykonana doskonale w jednym z najlepszych zakładów paryskich.

Od pierwszego rzutu oka poznał swą przyjaciółkę.

— To ona — pomyślał — wszystko idzie jak najlepiej.

— A druga fotografja to Symony?

— Tak!

— Proszę! Chociaż Symona też nie brzydka, to do Joasi przecież jej porównać nie można.

— Pomoże mi ona w poszukiwaniach, które mam przedsiębrać dla odnalezienia Szymony, której adresu w Paryżu nie może mi pani wskazać. Zatem niech mi pani odda tę fotografję, dla ułatwienia mi starań, do których zniewala mnie pani niedbalstwo

Gdybyś pani lepiej pilnowała Symony, nie potrzebowałbym jej teraz szukać.

Rozkazujący i dumny ton głosu przestraszył panią Charvais.

— I sądzi pan, że z tą fotografją może się pan dowiedzieć, co się stało z Symoną? — spytała uległe.

— Mam nadzieję, a nawet pewny jestem.

— To może i ja za pomocą drugiej fotografji odnajdę Joasię?

— E! ale Paryż taki wielki!

— A dlaczegożby nie?

— To prawda! Ale jeśli się ma fotografję, to znowu nie tak trudno odszukać.

— No, weź pan fotografię, a może kiedy pan do mnie napisze, że mi ona przebacza, żem pozwoliła memu nieboszczykowi mężowi puścić ją do Paryża.

— To znaczy, że się teraz pani przyznajesz, iż źle postąpiłaś?

— Nie ja, tylko mój nieboszczyk.

— Wie pani o tem że pani odpowiedzialną jest za to dziewczę, bo pani zapłacono za to, ażebyś jej pilnowała.

— Wszystkiemu winne te pieniądze. Nieboszczyk mój bał się, ażeby od niego nie zażądano rachunku.

— Pamiętaj pani, że mam prawo żądać rachunku z trzydziestu tysięcy, które państwu dano przed dwudziestu laty, że mogę się domagać wiadomości, jak pani postępowała z Symoną? Jeśli sam jej nie odnajdę, panią zmuszę do odszukania dziewczęcia, które pani powierzono! Tymczasowo sam działać będę. Teraz nawet nie będę się zajmował pieniędzmi, za które, jak przekonany jestem, kupiliście dom i grunt. Ale pod jednym tylko to uczynię warunkiem.

— Pod jakim? pod jakim? — spytała Klaudyna, składając ręce.

— Pod takim, że nie powiesz pani nikomu nigdy, co było powodem mej bytności. Słyszysz pani, nikomu!

— O! przysięgam, że będę panu posłuszną! — wykrzyknęła Klaudyna Charvais.

— Więc jeżeli panią kto spyta, poco tu byłem, co pani powiesz?

— Powiem, że chciałeś mi pan oddać dziecko, lecz że mam już dwoje, więc nie przyjęłam.

— Dobrze, takie objaśnienie wystarczy. Nie szukaj pani innego.

— Mogę panu dać adres tych państwa u których służyła moja córka.

Rozpatrzywszy się tam może się pan dowie, gdzie znajduje się teraz, a kiedy ją pan odszuka może pan odszuka i Symonę... wtedy...

Murycy z łatwością odgadł myśl wdowy.

— A wtedy—przerwał będę mógł napisać co się stało z córką pani Joasią, która wyszła „na piękną Oktawję".

Wróciwszy do kufra wzięła znowu pugilares, z którego wydobyła już fotografje i wyjęła z niego kilka listów, które podała Maurycemu, mówiąc:

— To są listy, niech pan z łaski swej przeczyta, ja czytać nie umiem. W jednym z nich jest adres.

Młodzieniec wziął machinalnie pierwszy list i przeczytał datę:

15 marca r. 1873.

— Czy ten?

— Tak to ostatni. Musi tam być adres.

— Gdy doszedł do końca drugiej stronicy, ogarnęło go niezmierne zdziwienie,

— Znalazł pan?—spytała Klaudyna.

— Tak—odpowiedział wciąż jeszcze wlepiając oczy w ostatnie wiersze listu.

— Niech mi pan to przeczyta, to powiem czy to samo?

Maurycy przeczytał:

— Kochana mamo. możesz pisać do mnie pod nowym adresem: u pana Ludwika Bressoles ulica Verdeuille nr. 25.

— Tak, to właśnie—ozrzekła Charvais.

Łatwo sobie wyobrazić zdumienie Maurycego na tę niespodziankę.

Przyjechał do Vique-snrBresne dla szukania Szymony, której tam jednak nie znalazł a szczególnym trafem, choć napozór dość naturalnym powziął wiadomość, o pozyskanie której daremnie się starał w Paryżu.

Wycieczka dała mu świetne rezultaty.

Napotkał ślad jednej ze spadkobierczyń, Armanda Dharvilla, której dziedzictwo, składając się z dwunastu miljonów, należeć będzie do niego i wspólników, jeśli obie sukcesorki nie dożyją dnia przeznaczonego na podział zapisanego testamentem mienia.

W tejże chwili służąca powróciła z dzieciakami.

Maurycy pożegnał Klaudynę, znowu jej obiecawszy że ją niezawodnie zawiadomi o rezultacie swych poszukiwań.

W trzy godziny w Joign wsiadł na pociąg do Paryża.

* * *

Ulica Fosses-Saint-Victoire należy do tych które jeszcze niezupełnie przekształcono.

I teraz jeszcze w Starym Paryżu znaleźć można takie domy.

Na parterze jednej z wiekowych kamienic istnieje szynczek, z niskim sufitem i z czerniałemi ścianami.

Szynk ten składa się z trzech pokoi.

W pierwszym gdzie mieści się bufet, siadnje gospodarz Wincenty Belavoine przezwany wujaszkiem Zrzędą za swój miły charakter.

W trzecim pokoju nareszcie dwa tylko stoły podpierały ściany, na których były nawet obicia.

Tu się zbierali „goście z szykiem", mający więcej groszy i nie chcący się o „prostych ludzi" ocierać.

Pokój ten zwał się „gabinetem ministrów".

Gaz oświetlał każdą izbę, ale bardzo słabo, gdyż wujaszek „Zrzęda" człowiek oszczędny i ponury do połowy tylko wypuszczał światło.

W chwili, gdy wprowadzamy czytelnika du szynku pod godłem „Doskonała wódka", mogła być godzina ósma wieczorem.

Wszystkie stoły obsiedli goście rozmaitego gatunku: słomiankarze, gałganiarze, handlarze starzyzną, wogóle klienci z małemi zasobami pieniędzy.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.